

Sygn. akt V W 1974/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie w V Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: **SSR Anna Mułenko**

Protokolant: ref. Karolina Zegarek

w obecności oskarżyciela publicznego: A. T.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2014 r. w Warszawie

sprawy przeciwko **C. L.**,

córcie J. i G. z domu S.

urodzonej (...) w miejscowości W.

obwinionej o to, że:

w dniu 6 lutego 2013 roku, to jest 7 dni od daty doręczenia wezwania na adres zameldowania, będąc właścicielem pojazdu marki O. o numerze rejestracyjnym (...), wbrew obowiązkowi nie wskazała na żądanie uprawnionego organu tj. Straży Miejskiej m. st. W., komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 16.04.2012 r. około godziny 16:40.

tj. za wykroczenie z art. 96§3 k.w. w zw. z art. 78 ust. 4 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym

I. obwinioną **C. L.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

sygn. akt V W 1974/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Straż Miejska- (...)w W. prowadziła czynności wyjaśniające w sprawie podejrzenia popełnienia wykroczenia z art. 92§1 k.w. w dniu 16 kwietnia 2012 r. około godziny 16:40. Wykroczenie miało zostać popełnione przez osobę kierującą pojazdem marki O. o numerze rejestracyjnym (...).

dowód: notatka urzędowa (k. 1), materiał zdjęciowy (k. 3)

W toku tych czynności ustalono, że właścicielem pojazdu, którym miało zostać popełnione wykroczenie jest C. L..

dowód: notatka urzędowa (k. 4)

W związku z powyższym Straż Miejska wysłała do C. L. pismo z dnia 27 kwietnia 2012 r. wzywające do uiszczenia mandatu za wykroczenie w przypadku, gdyby to ona była jego sprawcą lub do wskazania osoby, której powierzyła

pojazd do kierowania lub używania w czasie popełnienia wykroczenia. Pismo to jednak wróciło awizowane jako niepodjęte w terminie. W związku z tym ponowiono wysłanie pisma, które też wróciło jako niedoręczone adresatowi.

Z uwagi na zaistniałą sytuację Straż Miejska podjęła próby doręczenia wezwania za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy. We wrześniu i październiku 2012 r. funkcjonariusz Straży Miejskiej – W. L. podjął kilka prób doręczenia wezwania C. L., jednak nie mógł zastać jej w domu. Wysłano także kolejne pismo pocztą, które jednak także nie zostało odebrane przez adresatkę.

dowód: wezwania z załącznikami i awizowanymi przesyłkami (k. 5-8, 9-12, 18-20), notatki funkcjonariusza SM (k. 13v, 16)

W dniu 29 stycznia 2013 r. funkcjonariusz Straży Miejskiej W. L. udał się ponownie do miejsca zamieszkania C. L. przy ul. (...) w W.. Około godziny 20.15 zadzwonił domofonem do mieszkania C. L., która odebrała domofon i potwierdziła swoją tożsamość. Powiedziała jednak, że jest zbyt późno, aby wpuścić funkcjonariusza do mieszkania. Poprosiła, aby funkcjonariusz wrzucił korespondencję do skrzynki. W. L. poinformował C. L., że jest prowadzone postępowanie w referacie oskarżycieli publicznych IV Oddziału Terenowego Straży Miejskiej. Podał też adres Straży Miejskiej. Nie wskazał jednak, czego dokładnie sprawa dotyczy. Nie poinformował kobiety, że ma podać osobę, która używała jej pojazd w dniu 16 kwietnia 2012 r. lub kierowała nim. Nie określił również terminu na wskazanie przez C. L. osoby, której powierzyła do kierowania lub używania pojazd w dniu 16 kwietnia 2012 r. Funkcjonariusz nie zostawił także wezwania dla C. L. w skrzynce pocztowej zgodnie z jej prośbą.

W. L. jeszcze dwukrotnie próbował doręczyć wezwanie C. L. w lutym 2013 r., jednak nie zastał jej w domu.

dowód: notatka urzędowa (k. 24), zeznania świadka W. L. (k. 26v, 86-87), częściowo wyjaśnienia obwinionej (k. 75-77), notatki funkcjonariusza SM (k. 21v), kserokopia notatnika służbowego (k. 83-84)

C. L. urodziła się w dniu (...) W 2005 r. została uznana za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Orzeczony stopień niepełnosprawności ma charakter trwały.

dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k. 54, 78)

Przedstawiony stan faktyczny został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Obwiniona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Wskazała, że nie otrzymała wezwania do podania osoby, której powierzyła swój pojazd do używania lub kierowania w dniu 16 kwietnia 2012 r. Wyjaśniła, że była taka sytuacja, iż kiedyś po godzinie 20 przyszedł ktoś do niej ze Straży Miejskiej do domofonu i powiedział, że ma dla niej list, a ona odpowiedziała, żeby wysłać go pocztą, bo o tej godzinie jest rozebrana i źle się czuje. Wskazała, że innego kontaktu ze Strażą Miejską nie miała, zresztą nie pamięta. Podała, że w 2012 r. nie otrzymała z poczty powiadomień, że oczekują na nią przesyłki, po czym wskazała, że jednak tego nie pamięta. Obwiniona wyjaśniła ponadto, że przebywa większość czasu u córki, skrzynka pocztowa jest na dole po schodach, więc często nie chce jej się do niej schodzić. Obwiniona dodała, że po tej sytuacji pojechała na C. i spytała czy możliwym jest, aby przychodził ktoś ze Straży Miejskiej do domu, ale usłyszała, że odpowiedziano jej, że nikt nie słyszał o czymś takim.

Sąd nie obdarzył wiarą wyjaśnień obwinionej (zresztą niestanowczych, gdyż świadek wskazała, że tak naprawdę nie pamięta tej okoliczności) jakoby w 2012 r. nie przychodziła do niej korespondencja za Straży Miejskiej. Przeczy temu bowiem jednoznacznie dokumentacja zebrana w aktach wskazująca, że wezwania ze Straży Miejskiej były do obwinionej kilka razy wysyłane, ale obwiniona ich nie odbierała. W pozostałym zakresie wyjaśnienia obwinionej korespondowały z zebranymi w sprawie dokumentami oraz zeznaniami przesłuchanego w sprawie świadka, dlatego należało je uznać za wiarygodne. Jedyną zauważalną różnicą było to czy obwiniona powiedziała strażnikowi, aby wysłał wezwanie pocztą (tak podała obwiniona), czy też wrzucił je do skrzynki (tak zeznał świadek). Różnica ta nie ma jednak w niniejszej sprawie większego znaczenia, a ponadto jest usprawiedliwiona upływem czasu od zdarzenia. Sąd co do

tej okoliczności dał wiarę świadkowi, gdyż zdaniem Sądu jego zeznania wskazywały, że on lepiej pamiętał zdarzenie niż obwiniona i precyzyjniej odtwarzał jego okoliczności.

Zeznania świadka W. L. Sąd uznał za wiarygodne jako spójne logiczne i rzeczowe.

Sąd uznał, że także dokumenty zebrane w sprawie nie budzą żadnych wątpliwości co do ich autentyczności czy też poprawności sporządzenia, dlatego mogą stanowić podstawę czynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Należy wskazać, że okoliczności faktyczne w sprawie są właściwie jednoznaczne. Problemem była tylko ich ocena prawna przez pryzmat art. 96§3 k.w. i art. 78 ust. 4 p.r.d.

Art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym brzmi: Właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. Niewypełnienie wskazanego obowiązku stanowi wykroczenie określone w art. 96§3 k.w.

W niniejszej sprawie oczywistym jest, że Straż Miejska wysyłała obwinionej wezwania do wskazania, komu obwiniona powierzyła do kierowania lub używania swój pojazd w dniu 16 kwietnia 2012 r. za pośrednictwem poczty, a obwiniona tych wezwań nie odbierała. Należy jednak wskazać, że obwiniona nie miała informacji na temat czynności wyjaśniających w jej sprawie i nie była pouczona o obowiązkach strony w tym postępowaniu. Nie ma żadnego przepisu sankcjonującego nieodbieranie korespondencji jeżeli nie ma się świadomości o prowadzonym postępowaniu i przy braku pouczenia na temat obowiązku odbierania korespondencji i skutkach jej nieodbierania. Tym bardziej nie ma żadnej sankcji z powodu rzadkiego przebywania danej osoby pod adresem zameldowania. Każdy ma prawo spędzać większość swojego czasu u osoby bliskiej w innym miejscu niż swoje mieszkanie. Dlatego fakt, że obwiniona nie odbierała wezwań z poczty, a następnie nie mógł jej w domu zastać strażnik miejski nie może budzić dla niej negatywnych konsekwencji do czasu pouczenia jej o obowiązkach strony w postępowaniu.

W ocenie Sądu w pełni zrozumiałe i usprawiedliwione jest też to, że obwiniona jako osoba w podeszłym wieku (70 lat), do tego nie w pełni sprawna, po godzinie 20, a więc wieczorem, bała się otworzyć drzwi strażnikowi miejskiemu. Wiadomym powszechnie jest, że w obecnych czasach wiele osób o nieuczciwych zamiarach podaje się za osoby bliskie lub osoby zaufania publicznego celem dokonania czynu przestępczego na szkodę starszych i nieporadnych osób, więc ostrożność w tego typu sytuacjach jest wręcz wskazana.

Warto podkreślić, że obwiniona potwierdziła strażnikowi swoją tożsamość i nie odłożyła słuchawki rozmawiając z nim i prosząc o pozostawienie wezwania w skrzynce, w związku z tym nie można uznać, żeby świadomie unikała kontaktu ze Strażą Miejską i nie chciała podawać jakichś informacji. Należy uznać, że obwiniona jedynie rzeczywiście obawiała się wpuścić do domu w godzinach wieczornych obcego mężczyznę, co było w pełni usprawiedliwione okolicznościami. W ocenie Sądu wszystkie opisane zachowania obwinionej mieściły się w granicach prawa i nie mogły powodować dla niej negatywnych konsekwencji prawnych.

W ocenie Sądu – aby obwiniona mogła ponieść odpowiedzialność za czyn z art. 96§3 k.w. musiałyby zostać spełnione dwa warunki. Po pierwsze musiałyby do niej dojść jednoznaczne wezwania do wskazania komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 16 kwietnia 2012 r. Po drugie powinien być obwinionej jasno zakreślony termin na dokonanie takiego wskazania. Terminu tego nie można domniemywać. Trzeba przy tym podkreślić, że obojętne jest, w jakiej formie doszłoby do obwinionej to wezwanie i zakreślenie terminu. Mogłoby się to stać za pośrednictwem doręczenia pisemnego wezwania dostarczonego przez pocztę, policję, straż miejską, ale także nawet przez zwykłe ustne wezwanie – w czasie przesłuchania, w rozmowie przez telefon, przez domofon itp. Ważne jest tylko to, aby wezwanie i zakreślenie terminu obwinionej było jednoznaczne i czytelne. Tak się jednak w niniejszej sprawie nie stało. Strażnik miejski powiedział tylko ogólnie, że jest prowadzone postępowanie i obwiniona ma się stawić do siedziby Straży Miejskiej. Nie wezwał jej do wskazania komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 16 kwietnia

2012 r., a tym bardziej nie określił jej terminu na dokonanie tej czynności. Dlatego nie może być mowy o popełnieniu przez nią wykroczenia, a tym bardziej nie ma możliwości przyjęcia daty 6 lutego 2013 r. jako daty czynu. Jest to jedynie data upływu 7-dniowego terminu od wizyty strażnika miejskiego u obwinionej i dowiedzenia się przez nią, że jest prowadzone jakieś postępowanie w jej sprawie.

Należy wskazać, że Sąd rozumie, iż fakt, że dana osoba przebywa bardzo sporadycznie w swoim miejscu zamieszkania, a jak jest już, to w godzinach wieczornych i boi się otwierać drzwi, powoduje trudności w pracy Straży Miejskiej, ale nie może to rodzić dla takiej osoby, do momentu pouczenia jej o obowiązkach procesowych negatywnych konsekwencji. W ocenie Sądu Straż Miejska powinna wykorzystać wszelkie możliwości celem skontaktowania się z taką osobą (w tym ustalenie numeru telefonu, adresu mailowego, rozpytanie w środowisku sąsiedzkim o to kiedy taka osoba przebywa w domu lub gdzie indziej można ją zastać), ewentualnie w przypadku jasnego stwierdzenia faktu, że ktoś unika kontaktu ze Strażą Miejską można sięgnąć po środki przymusu przewidziane przez Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Nie można jednak dowolnie przyjmować, że w takiej sytuacji, jak znalazła się obwiniona, można jej zarzucić popełnienie wykroczenia, gdyż – co trzeba jeszcze raz podkreślić - nie przedstawiono jej konkretnie wezwania do wskazania, komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 16 kwietnia 2012 r., a tym bardziej nie określono jej terminu do spełnienia tego obowiązku, co jest warunkiem koniecznym stwierdzenia, że nie spełniła obowiązku w określonym ściśle terminie.

Warto dodać, że z akt wynika, iż sam oskarżyciel nie był przekonany o tym, że wezwanie dla obwinionej zostało w dniu 29 stycznia 2013 r. skutecznie doręczone skoro od razu po dniu 6 lutego 2013 r. nie skierował wniosku o ukaranie do Sądu, a podjęto jeszcze dwie próby doręczenia wezwania obwinionej i dopiero wtedy, gdy były nieudane, oskarżyciel uznał, że doszło do popełnienia wykroczenia. Postępowanie takie zdaniem Sądu było niekonsekwentne i nieprawidłowe.

Na marginesie warto dodać, że czyn z art. 96§3 k.w. może być popełniony tylko umyślnie. Dlatego nawet gdyby z jakiegoś powodu uznać, że obwiniona została wezwana skutecznie do podania, komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w dniu 16 kwietnia 2012 r., to nie można by było zarzucić jej umyślnego niedopełnienia tego obowiązku skoro po pierwsze chciała, aby wrzucić jej wezwanie do skrzynki, a po drugie pojechała wyjaśnić tą sytuację. Fakt, że udała się pod zły adres w ocenie Sądu jest usprawiedliwiony okolicznościami (obwiniona jest starszą osobą, była zdenerwowana wizytą i miała prawo nie zapamiętać, gdzie dokładnie ma się stawić i skojarzyć to z miejscem, gdzie ubiegała się o kartę inwalidzką). Jej zachowanie świadczy jednak o tym, że próbowała się dowiedzieć, o co chodzi w sprawie, a więc umyślnie nie dążyła do ignorowania swoich obowiązków wobec Straży Miejskiej. Ostatnia uwaga nie przeczy jednak stanowisku Sądu, że obwinionej nie wezwano prawidłowo do wskazania, komu powierzyła swój pojazd do kierowania lub używania w dniu 16 kwietnia 2012 r. i to z tego powodu przede wszystkim nie można jej przypisać popełnienia wykroczenia z art. 96§3 k.w.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł o dyspozycję art. 118§2 k.p.w., w myśl którego, w razie uniewinnienia obwinionego w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, koszty postępowania ponosi Skarb Państwa

Wobec powyższego, należało orzec, jak w wyroku